

# Bezpieczna dystrybucja środków ochrony roślin

Od kilkunastu lat, na przełomie stycznia i lutego, firma Bayer CropScience organizuje konferencje dla swoich partnerów handlowych, podsumowujące miniony rok i kreśląc kierunki działania w nowym sezonie. W tym roku odbyły się cztery takie spotkania w różnych rejonach kraju: w Toruniu, Krzyżowej, Dźwirzynie i Krakowie. W każdym z tych spotkań uczestniczyli także przedstawiciele mediów. Nasi dziennikarze mieli okazję, w Toruniu, spotkać się z pracownikami firmy oraz dystrybutorami środków ochrony roślin Bayer CropScience, z północno-wschodnich rejonów Polski.

Gościem tego spotkania był także dr **Edward Czaplicki**, były kierownik Biura Rejestracji Środków Ochrony Roślin IOR w Poznaniu, który zaprezentował swoje uwagi i spostrzeżenia na temat bezpiecznej logistyki i sprzedaży produktów.

## Konieczne: wpis i pozwolenie

Dr Czaplicki zaznaczył, że każde przedsiębiorstwo, prowadzące obrót konfekcjonowanymi środkami ochrony roślin oraz punkt sprzedaży, zobowiązane jest do posiadania zaświadczenia o wpisie do rejestru krajowego, a także dokumentu stwierdzającego ukończenie szkolenia w zakresie obrotu środkami ochrony roślin.

Ważnym wymogiem dla dystrybutorów jest pozwolenie na obrót toksycznymi środkami ochrony roślin. Trzeba pamiętać – zaznaczył dr Czaplicki – że także kupujący indywidualnie, np. rolnik, środki toksyczne i bardzo toksyczne, o czym nie wszyscy wiedzą, musi posiadać aktualne zaświadczenie, że ukończył kurs w zakresie stosowania takich środków. Ponadto, jeśli na etykiecie nabywanego preparatu jest ostrzeżenie „do stosowania wyłącznie przez przeszkolone ekipy” – indywidualny nabywca nie może takiego środka kupić i stosować. Sprzedający ma obowiązek prowadzenia rejestru nabywców środków toksycznych i bardzo toksycznych. Każdorazowo musi odnotować datę sprzedaży preparatu, adres nabywcy, jego dane personalne, nazwę jednostki, która wydała zaświadczenie, nazwę i ilość sprzedanego środka. Kupujący środek musi także złożyć swój podpis, potwierdzający, że nabył taki preparat.

## Uwaga na przeterminowane i podrabiane!

Bardzo ważną sprawą są przypadki sprzedaży środków przeterminowanych. I tutaj potrzebna jest baczna uwaga zarówno sprzedawcy, jak i rolnika, bo zastosowanie przeterminowanego preparatu, podobnie jak niewłaściwe zastosowanie, spowoduje jego nieskuteczność, straty plonów i zbędne koszty.

Kolejna, bardzo ważna i aktualna sprawa, to podrabianie środków ochrony roślin. Ostatnio, w zastraszającym tempie rośnie w świecie – także w Polsce – liczba podrabianych środków ochrony roślin. Stwarza to ogromne kłopoty zarówno koncernom produ-

kującym środki, jak i producentom roślin, ale także stanowi poważne zagrożenie dla ludzi, zwierząt i środowiska. Szacuje się, że ok. 7% całości produkowanych środków, to preparaty podrobione. Według danych Europejskiego Stowarzyszenia Środków Ochrony Roślin, w niektórych krajach na rynku może być ok. 60% środków podrobionych. Trzeba być czujnym! – ostrzegł dr Czaplicki.

Dotyczy to także rolników, by zwracali baczna uwagę, zwłaszcza kiedy ktoś oferuje im środki po atrakcyjnej cenie, ładnie opakowane, i w dodatku bez faktury. Sprawa ta została już mocno nagłośniona, wiele się o tym procederze mówi, pisze i zdarzają się już przypadki, że sami rolnicy zgłaszają organom ścigania podejrzanych dystrybutorów takich środków.

Kolejnym tematem, o którym mówił dr Czaplicki, była sprzedaż legalnych, dopuszczonych do obrotu i stosowania środków ochrony roślin. Do końca 2008 r. dokonywany był, zgodnie z dyrektywą 91/414 Unii Europejskiej, przegląd wszystkich substancji aktywnych, który trwał w sumie 15 lat. W tym czasie należało podjąć decyzję albo o wpisaniu substancji aktywnej do aneksu I dyrektywy, co oznaczało możliwość stosowania jej w związkach chemicznych, które rejestrowane były w każdym państwie, albo o wycofaniu jej z rynku i, co za tym idzie, uniemożliwienie użycia jej do produkcji określonych środków ochrony roślin.

## Substancje aktywne po przeglądzie

Już w 1979 r. wydana została pierwsza dyrektywa (tzw. zakazująca), na mocy której zakazano, w pierwszych państwach tworzących Unię Europejską, stosowania środków trwale zalegających w środowisku. W 1991 r. wydano dyrektywę, która nakazywała, żeby we wszystkich krajach członkowskich obowiązywała ta sama procedura rejestracji środków ochrony roślin. Na mocy tej ustawy do obrotu mógł być wprowadzony środek zarejestrowany przez ustalony urząd w każdym państwie. Integralną częścią tej dyrektywy jest sześć aneksów, z których najważniejszy



jest aneks I, będący wykazem substancji aktywnych, dopuszczonych do obrotu i stosowania w państwach UE. W 1993 r. podzielono wszystkie substancje aktywne, znajdujące się w środkach, na dwie grupy: „stare”, które były na rynku europejskim do lipca 1993 r. oraz „nowe”, dopuszczone do obrotu już po tym terminie, na podstawie zasad, wprowadzonych dyrektywą 91/414.

Podsumowując 15-letni okres przeglądu substancji aktywnych, dr Czaplicki podkreślił, że przeglądowi poddano blisko tysiąc „starych” substancji aktywnych, będących w obrocie przed 1993 r. W tym tysiącu, producenci 550 substancji uznali, że koszty ich „obrony” przed komisjami UE nie pokrywają oczekiwanych zysków i substancje te nie zostały wpisane do aneksu I, automatycznie wypadając z rynku unijnego. Według szczegółowych danych na połowę grudnia ub. roku, do aneksu I wpisano 228 „starych” substancji aktywnych i 82 – „nowe”. Łącznie w aneksie I znajduje się 310 substancji aktywnych, które są zaproponowane przez UE i mogą się znaleźć w środkach ochrony roślin, zaś 50 substancji jest w fazie końcowej oceny. Do końca 2011 r. muszą z rynku zniknąć środki ochrony roślin zawierające wycofaną substancję aktywną.

Jak więc sprawdzić, czy dany środek ochrony roślin jest legalnie sprzedawany? Najlepiej zajrzeć do bazy danych FLAMINGO – radzi dr Czaplicki – gdzie znajduje się aktualny wykaz środków ochrony roślin, dopuszczonych do obrotu w Polsce oraz pełne teksty etykiet wszystkich – ok. 800 – preparatów. Baza danych aktualizowana jest co najmniej raz na kwartał.

**Teresa Gąsiorowska**